KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 29go Września 1866 r. | № 219. | Lat 45. | Dnia 17 (29) Września 1866 r.

Sobota. | Rano ciepła st. 11, w poł. c. st 20. Wysok. wody st: 2 c.—(Ubywa.) | Ubyło dnia godz: 4 m. 59. | Jutro, Śgo Hieronima Doktora Kościoła. Pojutrze, Śgo Remigiusza Biskupa.

Do Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem.

Na przedstawienie Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem, Prezesa Olkuskiej Komisji do Spraw Włościańskich, Rzeczywistego Radcę Stanu *Pieszczurowa*, Najmiłościwiej mianujemy wyłącznym Członkiem Komisji Centralnej do Spraw Włościańskich w Królestwie.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką, (podpisano) „ALEXANDER“

W Carskiem Siole, d. 6 (18) Września 1866 r.

Kontrasygnował Główny Naczelnik Własnej Jego Cesarskiej Mości Kancelarji do Spraw Królestwa Polskiego, Sekretarz Stanu, M. *Milutin*. (D. W.)

— *Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem*, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 13,370 kop. 13, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Września r. b., Józefowi Kwiatkowskiemu, właścicielowi dóbr Tum, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Łęczyckim, Gminie Tum, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 1,397 kop. 73, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Września r. b., Sukcesorom Kazimierza Mielęckiego, właścicielom dóbr Nowa-Wieś, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Włocławskim, Gminie Smiłowice, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 336 kop. 42, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Września r. b., Andrzejowi Ostrowskiemu, właścicielowi dóbr Obrzębin, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Kaliskim, Gminie Wrząca, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 13,946 kop. 17, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Września r. b., Alexandrowi Ostrowskiemu, właścicielowi dóbr Pakarzew, położonych w Gubernji Warszawskiej, Pcie Piotrkowskim, Gminie Maluszyn, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 6,646 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Września r. b., Sukcesorom Grzegorza Godlewskiego, właścicielom dóbr Tarnowola i Brzeziny, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Zamojskim, Gminie Alexandrów, wysłane zostało do Kassy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 1,465, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Września r. b., Alexandrowi Gabera, właścicielowi dóbr Małaszewice lit: B., położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Bialskim, Gminie Kobylany-Nadbużne, wysłane zostało do Kassy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 21,419 kop. 30, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Września r. b., Augustowi Czarneckiemu, właścicielowi dóbr Dobryszyce, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Piotrkowskim, Gminie Dobryszyce, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 887 kop. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Września r. b., Marjannie Urbańskiej, właścicielce wsi Jajczaki, położonej w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Wieluńskim, Gminie Mierzyce, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 8,913 kop. 77, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Września r. b., małoletnim Zbijewskim, właścicielom dóbr Charzewo, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Piotrkowskim, Gminie Słomkowice, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 1,069 kop. 44, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Września r. b., Felixowi Wesołowskiemu, właścicielowi dóbr Budzyń, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Olkuskim, Gminie Lgota-Wielka, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 2,062 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Września r. b., Franciszkowi Maciejewskiemu, właścicielowi dóbr Rogożyń, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Augustowskim, Gminie Kurjanka, wysłane zostało do Kassy Gubernjalnej Augustowskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 351 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Września r. b., Atanazemu Jezierskiemu, właścicielowi dóbr Góra, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Kaliskim, Gminie Chlemskiej, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 16,542 k. 53, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Września r. b., Władysławowi i Zygmuntowi Pusłowskim, właścicielom dóbr Czarkowy, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Stopnickim, Gminie Czarkowy, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 7,781 kop. 59, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Września r. b., Ludwice Choromańskiej, właścicielce dóbr Białobrzegi, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminie Uniewiél, wysłane zostało do Kassy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 15,978 kop. 23, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 13 (25) Września r. b., Janowi Ciechanowskiemu, właścicielowi dóbr Grodziec, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Olkuskim, Gminie Gzichów, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy. (Dz. W.)

— *Rząd Gubernjalny Warszawski.* — Na mocy Najwyższego Manifestu z dnia 25 Lipca (6 Sierpnia) r. b., ma być dopełnionym pobór do wojska w Królestwie Polskiem, przez losowanie. Losowanie to rozpocznie się po Okręgach konskrypcyjnych w dniu 3 (15) Października, a ukończone zostanie na dzień 5 (17) Listopada r. b.; wszyscy spisowi chrześcijanie i starozakonni, kategorji pierwszej i drugiej, nieposiadający prawnych wyłączeń od poboru, obowiązani stawić się osobiście do zbiorowego punktu Okręgu, według stałego ich zamieszkania, to jest gdzie są zapisani do xiąg ludności stałej, do odbycia losowania; od obowiązku tego nikt wyłączonym być nie może, przebywający za paszportami w obcych gminach, chociażby czas oznaczony temiż paszportami jeszcze nie upłynął, do swych gmin powrócić winni, aby losowanie dopełnić. Jakkolwiek Władze miejscowe tak wiejskie jak i miejskie mają obowiązek w wykonaniu przepisów zawiadomić spisowych o dacie i miejscu losowania, jednak chociażby taka awizacja spisowemu doręczoną nie była, uwzględniać to spisowego nie będzie, owszem łącznie z innemi w terminie oznaczonym stawić się powinien, inaczej ulegnie takiemu losowi, jaki w niebytności jego, Sołtys wiejski lub Ławnik miejski wyciągnie, i utraca prawo do kupienia biletu wykupnego, lub dania za siebie zastępcy do wojska; żadna zaś przeciwko temu reklam cja przyjętą nie zostanie.—Od obowiązku jednak osobistego stawania we właściwym Okręgu, wyjęci są tylko ci spisowi, którzy znajdująsię w mieście Warszawie od dnia 3 (15) Września r. b. lub wcześniej, i są tu objęci xięgami niestałej

ludności; spisowi ci, dopełnią losowania w Warszawie i nie mają obowiązku udawać się do miejsca stałego zamieszkania. Dla dokładnego poinformowania spisowych objaśnia się, że za 20-letnich uważają się ci, którzy rodzili się 1845 roku; za 21-letnich uważają się ci, którzy rodzili się 1844 r.; za 22-letnich uważają się ci, którzy rodzili się 1843 r.; za 23-letnich uważają się ci, którzy rodzili się 1842 r.; za 24-letnich uważają się ci, którzy rodzili się 1841.—Niniejsze ogłoszenie stosuje się nietylko do spisowych znajdujących się w Królestwie, w miejscu stałego swojego mieszkania, lub czasowo w obcych gminach zamieszkałych, ale i do tych, którzy za paszportami znajdują się po za granicami Królestwa. Następni spisowi z 1 i 2 kategorji w r. b. podlegają losowaniu: 1) Z Okręgu Konskrypcyjnego Brudnowskiego; wieś Nowa-Praga: chrześcijanie 20 i 21-letni, starozakonni 20, 21, 22 i 23-letni.—2) Z Okręgu Konskrypcyjnego Wilanowskiego: wieś Czerniaków: chrześcijanie 20 i 21-letni, starozakonni 20 i 21-letni. — 3) Z Okręgu Konskrypcyjnego Błońskiego: miasto Błonie: chrześcijanie 20 i 21-letni, starozakonni 20 i 21-letni.— 4) Z Okręgu Konskrypcyjnego Grojeckiego: miasto Grojec: chrześcijanie 20 i 21-letni, starozakonni 20, 21 i 22-letni. — 5) Z Okręgu Konskrypcyjnego Gonko-Kalwaryjskiego: miasto Góra Kalwarja: chrześcijanie 20 i 21-letni, starozakonni 20, 21 i 22-letni. —6) Z Okręgu Konskrypcyjnego Łowickiego: miasto Łowicz: chrześcijanie 20 i 21-letni, starozakonni 20 i 21-letni. —7) Z Okręgu Konskrypcyjnego Sochaczewskiego: miasto Sochaczew: chrześcijanie 20 i 21-letni, starozakonni 20 i 21-letni.—8) Z Okręgu Konskrypcyjnego Szymanowskiego: wieś Szymanów: chrześcijanie 20 i 21-letni, starozakonni 20 i 21-letni.— 9) Z Okręgu Konskrypcyjnego Rawskiego: miasto Rawa: chrześcijanie 20 i 21-letni, starozakonni 20, 21 i 22-letni.—10) Z Okręgu Konskrypcyjnego Skierniewickiego: miasto Skierniewice: chrześcijanie 20 i 21-letni, starozakonni 20, 21, i 22 letni.—11) Z Okręgu Konskrypcyjnego Brzezińskiego: miasto Brzeziny: chrześcijanie 20 i 21-letni, starozakonni 20, 21 i 22-letni.—12) Z Okręgu Konskrypcyjnego Tomaszowskiego: miasto Tomaszew: chrześcijanie 20 i 21-letni, starozakonni 20, 21, 22 i 23-letni. —13) Z Okręgu Konskryp. Brzesko-Kujawskiego: m. Brześć-Kujawski: chrześ. 20 i 21-letni, star. 20, 21 i 22-letni.—14) Z Okręgu Konskrypcyjnego Osięcińskiego: miasto Osięcin: chrześ. 20 i 21-letni, star. 20 i 21-letni.—15) Z Okręgu Konskrypcyjnego Chodeckiego, miasto Chodecz: chrześ. 20 i 21-letni, star. 20 i 21 letni.— 16) Z Okręgu Konskrypcyjnego Mińskiego: miasto Mińsk: chrześ. 20 i 21-letni, star, 20, 21, 22, 23 i 24-letni.—17) Z Okręgu Konskrypcyjnego Kałuszyńskiego: miasto Kałuszyn: chrześ. 20 i 21-letni, star. 20, 21, 22, 23 i 24-letni.—18) Z Okręgu Konskrypcyjnego Jadowskiego, m. Radzymin: chrześ. 20 i 21-letni, star. 20, 21, 22, 23 i 24-letni.—19) Z Okręgu Konskrypcyjnego Piotrkowskiego: miasto Piotrków: chrześ. 20 i 21-letni, starozak: 20, 21, 22, 23 i 24 letni.—20) Z Okręgu Konskrypcyjnego Tuszyńskiego: miasto Tuszyn: chrześ. 20 i 21-letni, starozakon. 20 i 21-letni.—21) Z Okręgu Konskrypcyjnego Radomskiego: miasto Radomsk: chrześ. 20 i 21-letni, star. 20, 21 i 22 letni —22) Z Okręgu Konskrypcyjnego Wieluńskiego: miasto Wieluń: chrześ. 20 i 21-letni, star. 20, 21, 22 i 23 letni.—23) Z Okręgu Konskrypcyjnego Częstochowskiego: miasto Częstochowa: chrześcijanie 20, 21 i 22 letni, starozakonni 20, 21, 22, 23, i 24-letni —24) Z Okręgu Konskrypcyjnego Łęczyckiego: m. Łęczyca: chrześ. 20 i 21-letni, staroz. 20, 21 i 22-letni.—35) Z Okręgu konskrypcyjnego Kłodawskiego: m. Kłodawa: chrześ. 20 i 21-letni, staroz. 20 i 21-letni. — 26) Z Okręgu Konskrypcyjnego Zgierskiego: m. Zgierz: chrześ. 20 i 21-letni, staroz. 20, 21 i 22 letni.—27) Z Okręgu Konskrypcyjnego: Łodzkiego: m. Łodź: chrześ. 20 i 21-letni, staroz. 20 i 21-letni.—28) Z Okręgu Konskrypcyjnego Konińskiego: miasto Konin: chrześcijanie 20 i 21, starozakonni 20, 21, 22, 23 i 24-letni.—29) Z Okręgu Konskrypcyjnego Kowalskiego: m. Koło: chrześ. 20 i 21-letni, star. 20, 21, 22, 23 i 24-letni.—30) Z Okręgu Konskrypcyjnego Sieradzkiego: m: Sieradz: chrześ. 20, 21 i 22 letni, star. 20 i 21-letni.—31) Z Okręgu Konskrypcyjnego Widawskiego: m. Widawa: chrześ. 20 i 21-letni, staroz. 20 i 21-letni.—32) Z Okręgu Konskrypcyjnego Zduńska-Wola: m. Zduńska Wola: chrześ. 20 i 21-letni, starozakonni 20, 21 i 22-letni.—33) Z Okręgu Konskrypcyjnego Pabianickiego: m. Pabianice: chrześ 20 i 21-letni, star. 20, 21, 22, 23 i 24-letni.—34) Z Okręgu Konskrypcyjnego: Kutnowskiego: m. Kutno: chrześ. 20 i 21-letni, staroz. 20 i 21-letni.—35) Z okręgu Konskrypcyjnego Gombińskiego m. Gombin: chrześ. 20 i 21-letni, starozakonni 20, 21 i 22-letni. —36) Z Okręgu Konskrypcyjnego Kaliskiego: m Kalisz: chrześ 20 i 21-letni, star. 20 i 21-letni.—37) Z Okręgu Konskrypcyjnego Wartckiego: m. Turek: chrześ. 20 i 21-letni, staroz. 20, 21 i 22 letni.—W Warszawie, dnia 15 (27) Września 1866 r.—Wice-Gubernator, *Danilow.* — Radca Gubernjalny, *Puchalski.*—Naczelnik Sekcji, *J. Kupisiewicz.* (D. W.)

— *Dyrekcja Ubezpieczeń,*— zawiadamia, że Główna Kassa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym, w Gmachu szkolnym za Kościołem S. Alexandra, przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 11 (23) Września roku bieżącego włącznie, wydała xiążeczek nowych 37 na które, tudzież na dawniejsze, w 166 wnioskach, złożono rs. 5,472 kop. 15. Na żądanie zaś 153 uczestników (prócz procentu rs. 109 kop. $29^1/_2$, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów wypłaciła rs. 6,852 kop. 8 i umorzyła xiążeczek 62. Przeto uczestników 17,753, posiada kapitał rubli srebrem 670,520 kop. $66^1/_2$. (Dz: War:).

— *Postanowienie Ministra Spraw Wewnętrznych, z dnia 10 Września 1866 roku.*— Wziąwszy na uwagę, że z powodu zawieszenia na trzy miesiące wydawania gazety „St. Petersburgskie Wiadomości", po udzieleniu tejże trzykrotnych ostrzeżeń, Komitet Dyrekcji Cesarskiej Akademji Nauk, dla dobra interesów Akademji, wstawia się o pozwolenie wydawania pomienionej gazety w ciągu jej zawieszenia, pod tymczasową Redakcją, urzędującego przy Akademji Sekretarza Kolegjalnego Somowa, i że na przytoczonych ze strony Komitetu zasadach, w podobnych okolicznościach w miesiącu Maju było dozwolono Uniwersytetowi Moskiewskiemu wydawanie „Moskiewskich Wiadomości", pod tymczasową Redakcją obranej przez Uniwersytet osoby,—Minister Spraw Wewnętrznych postanowił: dozwolić Komitetowi Dyrekcji Akademji Nauk, wydawanie gazety „St. Petersburgskie Wiadomości", pod tymczasową Redakcją Sekretarza Kolegjalnego Somowa, a to w ciągu zawieszenia tej gazety przy udzielonem trzeciem ostrzeżeniu na imię Wydawcy i byłego Redaktora tejże, Assesora Kolegjalnego Korsza. (Dz: War:).

— *Rozporządzenie wydziału telegrafów.* Dla uchylenia zdarzających się w opłacie przesyłanych telegramów niedoborów, ustanowiony został następujący sposób przesyłania depesz w stronę od linji telegraficznych: 1) Przy podaniu depeszy, przeznaczonej do dalszego ze stacji adresowej odesłania przez sztafetę lub przez umyślnego, podający obowiązany jest oznaczyć na stronie odwrotnej blankietu depeszy miejsce swego zamieszkania; 2) Jeżeli obliczona przez przybliżenie opłata za sztafetę lub umyślnego okaże się niedostateczną, w takim razie podawca będzie o tem zawiadomiony, a depesza wyprawiona zostanie ze stacji adresowej do miejsca przeznaczenia dopiero wtedy, kiedy podawca wniesie brakującą kwotę i opłatę podług taryffy za depeszę służbową, mającą być przesłaną do stacji adresowej, z zawiadomieniem o uiszczeniu niedoboru; 3) Gdyby niedobór nie był uiszczony, depesza pozostanie na stacji adresowej nie odesłaną; 4) Nadpłacone przez podającego pieniądze za przesłanie depeszy ze stacji adresowej, zwrócone będą niezwłocznie po odebraniu zawiadomienia o wysokości wydanej kwoty na sztafetę lub umyślnego. (Dz: W.)

— *Droga Żelazna Warszawsko-Wiedeńska i Warszawsko Bydgoska.* — Podaje do wiadomości publicznej, że od dnia 1 (13) Października r. b. opłata frachtowa za przewóz cynku, w bezpośredniej kommunikacji z Sosnowca do St. Petersburga, wynosić będzie po kopiejek 113,28 od centnara czyli 3 pudów.— Warszawa, dnia 14 (26) Września 1866 r. (D. W.)

— Przyjechał do Warszawy: Jenerał-Major *Kanabich*, z Zamościa; — wyjechał zaś: Tajny Radca *Mogilański*, do Petersburga.

— W Poniedziałek, dnia 1 Października, jako nazajutrz rocznicy śmierci ś. p. Szymona *Pisulewskiego*, niegdyś Professora szkół publicznych, za spokój duszy jego, w kościele parafjalnym Śgo KRZYŻA, w kaplicy MATKI BOZKIEJ, o godzinie 10 rano, odprawioną będzie Msza Śta, na którą pozostała żona z synem, krewnych i przyjaciół zaprasza. (15,601).

— Kleofas *Konopka*, Bud: K. R. Spraw:, stroskany Mąż i Ojciec, po stracie najlepszej Żony, Przyjaciołki i Opiekunki, Agnieszki, 1go ślubu *Górskiej*, 2go *Konopkowej*, w 2gą rocznicę skonu, w dniu 2gim Października r. b., o godz: 9½ z rana, na Nabożeństwo za jej duszę, oraz za dusze Artura *Konopki*, Emilji *Lebensztejn* i za Konstantego *Górskiego*, Dzieci, odprawić się mające w kościele po-*Paulińskim*, w Kaplicy MATKI BOZKIEJ, uprzejmie zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (15,619.)

— Justyna z *Fritschów Bartz*, żona obywatela tutejszego, po długiej i ciężkiej słabości, w wieku lat 55, w dniu 27 b. m. i r. przeniosła się do wieczności. W głębokim smutku pogrążony mąż wraz z dziećmi i wnukami zmarłej, zapraszają krewnych i znajomych, na exportację zwłok w dniu 30 b. m. o godz. 4ej z południa, z kaplicy Ewangelicko-Augsburgskiej, przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania. (15,560).

— Wczoraj, liczny orszak Krewnych i Przyjaciół, odprowadził na cmentarz Powązkowski zwłoki ś. p. Cecylji z Targońskich *Wysiekierskiej*; poprzedzały go Sierotki, zostające pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności, którego fundusze znacznym darem z zapisu zmarłej pomnożone zostały. Dobre uczynki też cechowały całe życie ś. p. *Wysiekierskiej*. Bezdzietna, w smutnem wdowieństwie, od lat kilkunastu dotknięta utratą wzroku, w wykonywaniu uczynków miłosierdzia Chrześcijańskiego całe swe szczęście znajdowała. Nietylko krewni, dla których najczulszą była opiekunką, ale każdy obcy istotnie potrzebujący pomocy, mógł być pewnym, że ją znajdzie u nieboszczki. Dla drugich hojna, dla siebie oszczędna, pobożna, a wyrozumiała dla bliźnich, w pokorze znosiła ciężkie kalectwo i dolegliwości podeszłego wieku. W błogosławieństwie Niebios późnych doczekawszy lat, przeniosła się do lepszego życia, serdecznie żałowana przez wszystkich, co od dzieciństwa tę sędziwą matronę Chrześcijańską kochać i szanować nawykli. Zwłoki złożone tymczasowo na cmentarzu Powązkowskim, przewiezione będą następnie do grobu familijnego we wsi Komarówka, w Gub: Lubelskiej, w Powiecie Radzyńskim.

— *Szanowny Panie Redaktorze!* Znajdując tu i owdzie w piśmie Pańskiem uwagi gramatyczne o *sposobach mówienia*, sądzę, że mogą też kiedy niekiedy znaleźć w niem miejsce uwagi moralne o *sposobach postępowania* lub sądzenia o rzeczach; a że jestem Emeryt, więc stary; a że stary i emeryt, więc mając nieco doświadczenia i dość czasu do obserwacji, a przytem świerzbiączkę do pióra, zamierzam sobie od czasu do czasu przysyłać Panu, jeśli pozwolisz, jaki artykulik, jako owoc owych obserwacji moich, którym się chcę w ten sposób z czytelnikami Pańskimi podzielić. Nie ręczę, aby to zawsze miał być owoc dojrzały; ale to przecież nikomu na cholerę nawet nie szkodzi, gdyż, jak widzimy u siebie i u drugich, nie pomiędzy czytającemi ona z największą surowością grassuje. A zresztą nie tu jest miejsce dla obszernych wykończonych traktatów. Dla mnie dość, jeśli myśl moja będzie czasem jak brzęk pojedyńczy klawisza, który komuś ton jakiejś piosnki przypomni i do dalszego jej sobie nócenia zachęci. Na tem koniec mojej przemowy; a zaś korespondencję moję chcę zacząć od opowiedzenia kilku poczciwych faktów. Czytałem gdzieś bowiem i wierzę, że każdy czyn dobry, jest jak promyczek światła lub kropelka rosy, które zawsze jakiemuś stworzeńku albo ziołku posłużą. — Dowód tego mam na moim poczciwym Grzegorzu, który służy już u mnie od lat 15, a tak dotąd nie lubił wychodzić z domu, że go niekiedy gwałtem na spacer musiałem wyprawiać. Ale od kilku tygodni zauważyłem w nim pod tym względem zmianę. Zaczął wychodzić codzień, i bawił coraz dłużej; aż nakoniec zdarzyło się tak, że wróciwszy wieczorem na herbatę do domu, godzinę przeszło czekałem na niego. Wrócił równie zakłopotany, jak ja byłem ciekawy wiedzieć, gdzie był i co porabiał; bo żadne złe posądzenie ani mi na myśl nie przyszło. Jąkając się więc i rumieniąc, przyznał się jakby do winy, że wyczytawszy kiedyś w „Kurjerze Warszawskim" wzmiankę o jakimś ubogim służącym, który, nie mogąc czynić innej jałmużny, czas wolny od służbowych swych obowiązków na usługę biednych wdów, sierót albo ubogich poświęcał, nosząc im wodę, rąbiąc drzewo i t. p.; przykład ten tak go zachęcił, że i on znalazł naprzód jakąś ociemniałą staruszkę, potem jakiegoś sparaliżowanego dziadka, potem jakąś ubogą wdowę z trojgiem dzieci, którym podobneż usługi oddawał. Dzisiaj właśnie ta wdowa zasłabła, i sądzono że na cholerę; nim więc jej starsza córeczka znalazła rewirowego lekarza, on musiał pozostać przy chorej. Nie mam potrzeby mówić o tem dłużej, ale wyznaję, że to właśnie obudziło we mnie myśl i chęć być kiedy niekiedy kollaboratorem Pańskim, i zacząć od tego faktu, który, spodziewam się, że i Panu sprawi pociechę.

Fakt drugi. Nie ma może drugiej klassy ludzi w Warszawie, o którejby równie często, tak lub owak mówiono, jak klassa doróżkarzy; bo z żadną tak wciąż i ogólnie publiczność się nie styka. Są w niej, jak wszędzie, źli i dobrzy, są gburowie dla jadących a tyrani dla koni; ale to zwykle młodsi i najemni furmani; starsi zaś i właściciele dorożek, odznaczają się owszem względnością i uprzejmością; ja przynajmniej więcej takich spotkałem, i o jednym z nich chcę powiedzieć. Pewna znajoma mi Pani, z serca i z obowiązku opiekunka, a w potrzebie i lekarka mnóstwa ubogich, w różnych dzielnicach miasta rozrzuconych, dowiedziała się, że ośmio letnia córka jednej wdowy, dostała jakby rodzaj krupu. Posławszy więc natychmiast po krewnego doktora, porwała słoik z pijawkami, które ma zawsze w zapasie, i pomimo dość rzęsistego deszczu i błota, dobiegła z nim aż na plac Dzieciątka Jezus, spodziewając się tam znaleźć dorożkę. Była wprawdzie, ale już tylko jedna a i tej konie miały torby z obrokiem zawieszone na głowach, a

furman spał w zakrytej dorożce. Była to więc chwila popasu, i obudzony furman w żaden sposób przerwać go nie chciał, nawet za ofiarowaną podwójną zapłatę. „Mój kochany“, rzekła naówczas Pani, „ty żałujesz twoich koni, a tam dziecko biednej matki umiera. Chcemy jechać z doktorem, aby je ratować“, i to mówiąc pokazała mu słoik z pijawkami. Dorożkarz zdjął naprzód czapkę, potem wyskoczył z dorożki, i może w ciągu minuty, konie już były okiełznane i on sam siedział na koźle. Cel drogi był na ulicy Żelaznej. Pani przy wysiadaniu, wierna obietnicy, dała mu podwójną zapłatę, ale dorożkarz przyjąć jej nie chciał; kiedy zaś nalegała, zdjąwszy znów czapkę, prosił z wielką pokorą, aby tę drugą czterdziestkę oddała tej ubogiej kobiecie. Nie dość na tem. Nim postawiono pijawki, upłynęła pewno godzina. Jakież więc było podziwienie Pani, gdy wychodząc ujrzała przed bramą stojącą tęż samą dorożkę. „To ty czekałeś na mnie, przyjacielu?“ rzekła.—„Jakżeby, proszę Pani, miała Pani wracać piechotą po takim deszczu i błocie“;—i odwiózłszy ją na ulicę Jasną, ani dziesiątki więcej nad cenę kursu nie przyjął. Szkoda, że moja znajoma nie zauważyła numeru dorożki, bo i jabym go nie zataił; a właśnie ta okoliczność przypomina mi fakt trzeci, także o dorożkarzu, który już jednak do przyszłej korespondencji odkładam, bo wiem, że zwięzłość i krótkość jest warunkiem artykułu do „Kurjera“. *Emeryt.*

— Dwie sierotki, śliczne aniołki, po bardzo nieszczęśliwych rodzicach, wyciągają rączki, zanosząc prośbę do serc litościwych, prosząc o wzięcie ich na opiekę lub na własność. Chłopczyk ma rok czwarty, a dziewczynka kończy lat dwa. Ktoby takowe zechciał uczynić miłosierdzie nad sierotami, wiadomość powziąść może pewną przy ulicy Żórawiej № 1618 lit: D, w sklepie korzennym.

— Skład kollegjum kościelnego Ewangelicko-Augsburgskiego, fotografował się w tych dniach w zakładzie Pana Brandel i Spółki. Portrety członków mieszczą się w ramach, rysunku artysty P. Gersona.

— W zaprzeszłą Sobotę, to jest 15go b. m. przypadł dzień Śgo Nikodema, o którym dawna przypowieść niesie:

Pogoda na Nikodema,
Cztery Niedziel deszczu niema.

Tydzień ubiegły i bieżący, prawdziwość tego przysłowia jakoś stwierdzają; czyli zaś do końca zakreślonego terminu pogoda się utrzyma, to przyszłość okaże. W każdym razie 8go Października, to jest:

„O Świętej Brygidzie,
Babskie lato przyjdzie.“

A pogoda zwykle towarzysząca tej epoce, przedstawia poniekąd rękojmię spełnienia przepowiedni Nikodemowej.

— Kasztany z drzew opadają; dziatwa zbierając je ma zabawę; szczególniej na Czystem, obfitość ich jest znaczna. Ale nietylko do dziecięcej zabawy służą kasztany, używają takowych: na krochmal, na karm dla owiec, do wyrobu mydła i t. d. Ze wszystkiego korzyść wyciągnąć można, byleby była chęć i staranie. Ileż to kasztanów się marnuje bezużytecznie, gdy za nie możnaby mieć niezły dochód.—Wczoraj na nowej Pradze widzieliśmy kasztan, którego liście objedzone zostały przez robaki, a który znowu liście wypuścił i zakwitł.

— Pojutrze, o godz: 7 minut 33 z rana, przypada ostatnia kwadra Xiężyca.

— Wczoraj Teatr Rozmaitości aż dwóch „uliczników“ wystawił: Paryzkiego i Warszawskiego. W pierwszym czyli „Niedorostku, w roli tytułowej występowała Pani *Leszczyńska*, artystka sceny Wileńskiej. Nie jednego pamiętamy już „Niedorostka„ od czasów Panny Teressy *Damse*, która bodaj czy nie pierwsza stworzyła z wielkiem powodzeniem ten typ Paryzkiego dziecka gminu; każda z artystek po niej występujących w tej wdzięcznej roli zyskiwała oklaski. Otrzymywała je wczoraj również i debiutantka, której wprawę sceniczną i zdolność przyznać wypada. Honory jednak wczorajszego wieczoru, należą się P. *Rychterowi*, którego doskonała gra kilkakrotnie powszechnemi oklaskami nagrodzoną była. Darzono niemi również i P. *Chomińskiego*, który przewybornie uchwycił komiczną rolę „Bizota. Panna *Kwiatkowska* i Pan *Tatarkiewicz* z czuciem i zrozumieniem oddali swoje role, znać w nich talent i pracę. W „Uliczniku Warszawskim,“ Pani *Mazurowska*, PP. *Panczykowski* i *Damse*, zasłużone otrzymywali oklaski; przypadły one i w udziale Pannie *Szczebrowskiej*, która wczoraj pierwszy raz wystąpiła w roli Jagusi i małą tę rolkę bardzo zręcznie pojęła i dobrze odśpiewała piosneczkę.

— W towarzystwie „Harmonja“, wybrani zostali przez głosowanie jednomyślne: na Dyrektora, Pan Stanisław *Lesser*; na Vice-Dyrektora, P. Wilhelm *Knobloch*. Dotychczasowy Dyrektor P. *Moritz Seydel* złożył swój urząd, z powodu śmierci swej małżonki, zaś Vice-Dyrektor Pan *Loth*, z przyczyny, iż zamieszkuje obecnie na prowincji.

— Dla dam naszych interessującą zapewne będzie wiadomość, iż od niejakiego czasu, wyrabiane są w Paryżu maszyny do szycia, nierównie mniejszych rozmiarów, aniżeli te, jakie dziś w powszechnem są użyciu. Maszynka taka da się przyśrubować do wierzchniej deski każdego stolika, i służy do wszelkiego rodzaju roboty, choćby najbardziej skomplikowanej. Koszt onejże nie przenosi franków 80, a nie masz wątpliwości, że z czasem, gdy już urok nowości przeminie, maszynki te, jako składu dosyć prostego, znacznie jeszcze stanieją. Rysunek, dający dokładne wyobrażenie całego przyrządu, znajduje się w jednym z ostatnich numerów „Illustracji Paryzkiej“, z objaśnieniem, że skład główny maszynek istnieje przy ulicy Rivoli, Nr 204. Nie wątpimy, że magazyny, trudniące się sprowadzaniem i sprzedażą maszyn do szycia, zechcą chociaż dla próby zamówić tego rodzaju przyrząd.

— Cukrownia w Młynowie pod Piątkiem (powiat Łęczycki), od tygodnia już rozpoczęła przerabianie buraków; wyprzedziła ona zatem w r. b., zdaje się wszystkie fabryki cukru w Królestwie, które przystępują do kampanji fabrycznej. Za jakie dwa tygodnie, gdy już kopanie buraków i kartofli ukończone będzie, wszystkie cukrownie w pełny bieg wejdą.

— Znany od lat wielu zakład gastronomiczny z ogrodem, w domu P. Lessera, przy ulicy Miodowej, w tych dniach zmienił właściciela. Obejmuje go Pan

Jan *Winkler*, znany Publiczności Warszawskiej Restaurator. P. Winkler, urządził lokal z całą elegancją, zaopatrzył piwnicę w doborowe gatunki wina, przyjął zdolnego kucharza, słowem zamierzył prowadzić zakład na wyższą skalę, i otwiera go we Wtorek, t. j. 2go Października. Nie przepomniał też i o muzyce, i zawarł już podobno kontrakt z P. Karolem Platerem, którego muzyka znana jest z dokładnego wykonywania większych nawet utworów.

— Na ulicy Marszałkowskiej, przed niedawnemi jeszcze laty tak licho zabudowanej, dziś niewiele już dworków naliczyć można. Jeden z nich o dwóch frontach, na rogu ulicy Siennej, nabyty został przez Pana *Tokas'a*, który w roku przyszłym ma wznieść na jego miejscu kilko-piętrowy okazały gmach.

— Z Lublina Pan Kreutzberg wywozi lwy swe do Odessy.

— W dniu zaonegdajszym, Mateusz Chuk, robotnik od garbarza, pozostawił na ulicy w Cyrkule 4, wóz z końmi bez nadzoru, które przestraszone, rozbiegawszy się, wpadły na Franciszka Buchlera, czasowo urlopowanego żołnierza, podówczas tąż ulicą przechodzącego, który mocno pokaleczony został, i po udzieleniu mu natychmiast pomocy lekarskiej, na dalszą kurację do Szpitala Ujazdowskiego, a Chuk do aresztu policyjnego po ukaranie, odesłani zostali. — Tegoż dnia, Ignacy Konarzewski, furman, zamieszkały pod Nr 3001, wywożąc nieczystości kloaczne, z ulicy Tamka, wpadł z koniem w dół napełniony gipsem, skutkiem czego jako mocno poparzony, odesłany został na kurację do swego mieszkania. (G. P.)

— W dniu wczorajszym, przy budowie oficyny w zabudowaniach fabrykanta *Ejchlera*, z powodu złego urządzenia rusztowania, dwóch robotników i robotnica, spadli z wysokości drugiego piętra; skutkiem czego, dwoje mocno się potłukło, trzeci zaś młody chłopiec złamał nogę.

— Wczoraj wieczorem, między ulicą Żelazną a Aleją Jerozolimską, znaleziony został *Walec* żelazny, który odebrać można pod Nrem 1501/2 przy ulicy Złotej, u utrzymującego dorożki, Józefa *Bolek*. (15,631.)

— Drogą niniejszego pisma, wzywam Pana S. T., aby zechciał mi odesłać fotografję, która wcale w jego ręku znajdować się nie powinna.— K. R.

— Kto pozostawił w jednym z handlów tutejszych rulon obicia papierowego, może się po takowy zgłosić do Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" od N. dla kościoła parafjalnego WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH na Grzybowie: bielizny kościelnej płóciennej sztuk 11, jako to: obrus 1, korporałów 4 i puryfikaterów 6.

— Dnia 22go b. m., we Lwowie, zmarł Piotr Hrabia Krasiński, b. Pułkownik b. wojsk Polskich, lat 84 życia liczący.

— Pogrzeb literata Francuzkiego Leona *Gozlan*, zmarłego 14 b. m., odbyć się miał w Paryżu, podług rytuału starego zakonu, i rabini odprawili już modlitwy; Gozlan bowiem powszechnie był uważany za wyznawcę Starego Zakonu; kiedy zięć zmarłego P. Duval, w starych papierach wynalazł akt jego chrztu, z d. 14 Czerwca 1805 r., w parafji Ś. Marji w Marsylji. Podług tego aktu, Gozlan urodził się dnia 1 Września 1803 r., a nie 1806 r., jak dotąd utrzymywano. W obec takiego dowodu, zmieniono przygotowania do pogrzebu, który odbył się podług chrześcijańskiego obrządku. Bliższych szczegółów korrespondencja nie wyjaśnia; dziwnem atoli się wydaje, że nikt z krewnych i licznych przyjaciół Gozlana, nie wiedział jakiej on był wiary.— Po polsku mamy jego „Noce na cmentarzu," w tłómaczeniu S. P. (Warszawa); tudzież parę komedji, z których komedja „Bogu dzięki już nakryto!" długo dobrem cieszyła się powodzeniem. Tłómaczył takową ś. p. Józef *Komorowski*; wystawioną była poraz pierwszy na scenie naszej w r. 1852.

— Oprócz nagród, jakie na wystawie tegorocznej Paryzkiej, rozdawane będą za postępy w przemyśle, rolnictwie i sztukach pięknych, osobny oddział nagród ustanowiony został dla osób, zakładów i miejscowości, które w skutek szczególnej organizacji lub specjalnych instytucji, rozwinąć zdołały dobrą harmonię pomiędzy wszystkiemi biorącemi udział w pracy, i zapewniły robotnikom dobrobyt moralny, materjalny i inteligencyjny. Sto tysięcy fr. przeznaczono na 10 nagród, a obok tego ma być jeszcze 20 pochwał. Nadto za szczególne i nadzwyczajne zasługi pod tym względem, wyznaczoną została jedna wielka nagroda 100 tysięcy fr. Oddzielni przysięgli z różnych narodowości wyrokować mają co do tych nagród, a prace swoje rozpoczną już 1 Grudnia r. b.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA.—Niektóre dzienniki potwierdzają wieści, dawniej już szerzone, że Pan Gladstone otrzyma szczególną misję, a mianowicie zwiedzenia Grecji i zbadania tamecznego stanu rzeczy i ludzi, dla przekonania się jakiemi środkami możnaby dójść do utworzenia Wielkiego Królestwa Greckiego. W razie dopięcia tego celu, wydanoby córkę Królowej Angielskiej za Króla Jerzego. (Nordd. Allg. Ztg.)

FRANCJA. *Paryż, 23 Września.*—„Monitor" wieczorny donosi, że N. Cesarzowa Rossyjska, przysłała Xiężnie Matyldzie wielką wstęgę i gwiazdę brylantową orderu Św. Katarzyny.—Depesze z Biarritz donoszą, że zdrowie Cesarza zdaje się być w stanie nader zadawalającym. W wieczór, zaraz po przybyciu, mimo naturalnego utrudzenia w długiej podróży, Monarcha przechadzał się po nadbrzeżu. Wczoraj również korzystał z chwil pogodniejszych dla odbycia przechadzki. Dziś w wieczór ma być w willi Cesarskiej dany wielki obiad, a po obiedzie przyjęcie.—Pan Goltz, jak to donoszono, jest już w Biarritz; Xiążę Metternich zaś ma się udać do tej rezydencji we Wtorek lub Środę. Opóźnia on swój wyjazd dla tego, aby mógł powieźć Cesarzowi wiadomość o ostatecznem zawarciu pokoju pomiędzy Austrją a Włochami. — Ambasada Włoska w Paryżu, otrzymała zaspokajające doniesienia z Palermo. Powstanie ogranicza się na tem mieście, i podobno władza ma dowody w ręku, iż podżegane było przez stronnictwo ultra-klerykalne. Jenerałowi Cadorna powierzono nieograniczoną władzę dla przytłumienia powstania. — Rząd Włoski postanowił zwiększyć o 1200 ludzi liczbę karabinjerów, pełniących na wyspie Sycylji obowiązki żandarmerji. — Wiadomość o projekcie obdarzenia Egiptu konsty-

tucją, potwierdza się. Jeden z tutejszych domów handlowych otrzymał nawet polecenie zakupienia mebli potrzebnych do umeblowania gmachu, w którym będzie zasiadał przyszły Parlament Egipski. Zdaje się, że Sułtan zachowa się biernie w tej kwestji i czekać będzie na rezultata próby, nim udzieli jej swą sankcję lub zastosuje ją do swych Państw.—Do wczoraj wieczór w tutejszych sferach rządowych nie wiedziano nic o krwawych walkach, stoczonych jakoby na Kandji pomiędzy powstańcami i Muzułmanami. Jedynym faktem pewnym jest, że ustępstwa udzielone przez Mustafę-Kiritli, stosownie do żądań delegowanych od powstańców, zostały przez tych ostatnich odrzucone, jako na teraz już niedostateczne. — Dziś rano głoszono, że Gabinet Madrycki przyjął pośrednictwo Anglji i Francji w sporze z państwami Południowo-Amerykańskiemi. Idzie więc tylko o to, aby toż samo uczyniły rządy Chili i Peru.—„Epoca" donosi, że między Hiszpanją i Maroko zaszło nowe nieporozumienie. Jeden z Naczelników Marokańskich w Mazagor, dopuścił się nadużyć względem osób zostających pod opieką Hiszpańską, a nawet nie szanował mieszkania Konsula. Rząd Hiszpański domaga się zadośćuczynienia, które mu przyrzeczono.

Paryż, 24 Września.—Kwestja Wschodnia zajmuje obecnie pierwsze miejsce w tutejszym świecie politycznym, i z tego powodu odbywają się częste narady w pałacu na wybrzeżu d'Orsay, pomiędzy P. Lavalette, a Posłami Mocarstw, bezposrednio interessowanych w tej kwestji. Do Mocarstw tych dziś należy dodać Austrję i Włochy, które Gabinet Tuilleryjski usiłuje nakłonić do postępowania odpowiedniego ogólnym widokom.— W tutejszych sferach urzędowych okazuje się wielkie niedowierzanie prywatnym depeszom telegraficznym z wyspy Kandji, których dotychczas nie potwierdziła żadna wiadomość urzędowa.

(Ind. Belge).

WŁOCHY.—Wiadomości z Włoch są dobre. Powstanie w Palermo jest przytłumione, a Garibaldi przystępuje na teraz do rozpuszczenia korpusu ochotników i wraca na Kaprerę, tymczasem zaś, podług doniesień z Florencji z 25go, przybył do tego miasta.— Oficerowie Papiezcy wyprawili 23go b. m. dla oficerów legjonu Rzymskiego obiad, na który zaproszono wszystkich Jenerałów Francuzkich i Poselstwo Francuzkie. Hr. Montebello wniósł toast na cześć Papieża, a Pułkownik d'Argy, dowódzca legjonu, na cześć Napoleona. Ojciec Św. udzielił 24go błogosławieństwo legjonowi, który przed nim defilował. (Schl: Ztg.)

AMERYKA.—Z Chili donoszą, że rząd tameczny gotuje się do dalszej wojny z Hiszpanją. Valparaiso jest fortyfikowane w nowy sposób. Na najwyższych wzgórzach brzegu portowego, pourządzano baterje pancerne, które uzbrojone będą działami 450, 300 i 200 funtowemi. Działa pochodzić mają z fabryk Amerykańskich, a blachy pancerne z Angielskich. Stan handlowy Chili jednak nie zdaje się podzielać tego wojowniczego zapału rządu i oświadcza się za pokojem Tym sposobem pośrednictwo Anglji i Francji znajdzie tam ważne poparcie. (Nordd. Allg. Ztg.)

— Rozmaitości.— Wśród piaszczystej i leśnej okolicy w Podlaskiem, stał na początku bieżącego stulecia biały dworzec, otoczony owocowym sadem, siedziba państwa X. Pan X., lubo niepokaźnej miny, był wzorowym gospodarzem; żona jego słynęła również ze skrzętności; obfitość panowała w ich domu, a mimo to ponura troska patrzała z oczu małżonka. Ktoś powiedział, że w społeczeństwie wiejskiem trudno dochować tajemnicy; a jednakże sąsiedzi białego dworu daremnie łamali głowy, aby odgadnąć, co dolegało jego panu. Prawda też, że rzadkie z nim miewali stosunki; bo okoliczne włości były dość oddalone, drogi zawsze złe, niekiedy, zwłaszcza na wiosnę i pod jesień, były nie do przebycia. Wiedziano wszakże i mówiono powszechnie, że głównie w białym dworze rządziła: nie Pan, lecz Pani; że zajęta zbieraniem grosza, trzymała męża w surowych karbach posłuszeństwa, tak, że nie wolno mu było nic postanowić w domu wedle swej myśli. Słudzy też, i nawet sąsiedzi, bali jej się jak ognia, a jeżeli się kiedy zdarzyło, że P. X. w najdrobniejszej rzeczy śmiał się sprzeciwić żonie w obec obcych, przy których zawsze jakoś czuł się odważniejszym, to czyniła mu wtedy jakiś tajemniczy, jakby magiczny znak ręką, na który bladł i kamieniał, jakby przed obliczem Gorgony. Krążyły także wieści, że jakieś pokutujące dusze nawiedzają snać komnatę Pana X; bo częstokroć w tej stronie słyszano nocną porą stłumione jęki, i widziano migające światła; nikt jednak nie wiedział co się tam działo; bo domownicy sypiali na folwarku, lub w przeciwnym rogu dworu; obok zaś komnat pańskich, jeno dwie dziewki służebne, Paraska i Hapka, (Praxeda i Agata), faworytki Jejmości, olbrzymiego wzrostu i siły, a przy tem tak śmiałe i zuchwałe, iżby ich cały zastęp duchów nie ustraszył. To też śmiały się tylko, ilekroć pytano je o przyczynę nocnego hałasu, i odpowiadały: obaczcie i posłuchajcie! Ale ktoby tam chciał zaglądać! ludzie żegnali się i uciekali z daleka.

Najbliższym sąsiadem białego dworu był P. Jakób, dawny kolega szkolny samego pana; to też przyszło podobno raz do tego, że mu wymawiał zbytnią uległość dla żony i radził nie dozwalać się rozpościerać wymaganiom niewieścim. Ale Pan X. wystraszony, słuchać nawet go nie chciał, a tylko niespokojnie oglądał się do koła, czy ściany nie mają uszu. Śmiał się nieraz P. Jakób z tego przestrachu, ale widząc, że nie ma rady z zawojowanym od stóp do głowy przez kobietę, dalszych perswazji zaniechał. Nie wiadomo jednakże, czy tą razą ściany białego dworu zadały fałsz przysłowiu: „milczący jak ściana", czy przechodząca przez poboczną izbę podczas tej rozmowy Paraska, zachwyciła z niej jaki urywek dla doniesienia pani; dość, że od owej pory Pan Jakób, podczas rzadkich swoich odwiedzin, niechętnie bardzo przyjmowany bywał przez gospodynię domu.—Zdarzyło się jednego razu, że podążał tamtędy, spiesząc na noc do domu, a noc była ciemna choć oko wykól, a do tego jeszcze nadeszła burza. Nie było więc sposobu i musiał wstąpić do białego dworu, jakkolwiek szczerze chciał go był ominąć. Gospodarz wyszedł z świecą do sieni, usłyszawszy zajeżdżającego.—„Witajże mi", zawołał, „no Bóg cię sprowadza na moję pociechę; bo wyznam szczerze, że piorunów nie lubię, gdy sam jestem w domu".—„Jak to sam, a żona?" — „Żona pojechała na odpust do Leśny, i nie powróci aż jutro; zostałem

·lko sam z Grześkiem, ale się nie bój, damy sobie ·adę.—Mój Grzesiu! rozpalić ogień i wsadzić kilkoro urcząt na rożen, konie zaprowadzić do stajni; ja sam ·mczasem pójdę do piwnicy po butelkę starego węrzyna". — Zdumiał się niezmiernie. Pan Jakób nad obrą ochotą gospodarza, zawsze dawniej tak milczą·go i chmurnego. Ha, dorozumiewam się co to zna·zy, pomyślał w końcu, nie ma w domu Jejmości! I istocie, w dalszym ciągu gościny pokazało się, że dgadł trafnie; bo P. X. był do niepoznania, śmiał się awet czasami, przypominając wspólne figle na ławce zkolnej płatane. Grześ-kuchmistrz zastawił wkrótce tół sutą wieczerzą, jakiej nigdy nie bywało za bytności pani, a jedna i druga butelka dobrze opleśniałego ·ęgrzyna dodała jeszcze animuszu obydwóm przyja·iołom.

No i lepiej, pomyślał Pan Jakób, żem tu wstąpił, ·iżeli gdybym miał łamać kark wśród nocy i burzy.... ·ż nakoniec wzięła go znowu ochota wybadać coś o tosunku gospodarza z żoną. — „Mój drogi Jacusiu", ·yrzekł, „dobry twój humor obecny wskazuje, że do·ozumiewałem się słusznie, iż to snać obecność Jej·ności sprowadza ci te chmury na czoło, jakie zwykle ·iduję na niem, i że ci sprawiedliwe dawałem rady, ·byś mógł pohamować te wybryki niewieście". — „Nie ·zas już mówić o tem", odparł posępniejąc nagle go·odarz, „nie umiem i nie mogę dać jej rady"... — „Jak ·o!" zawołał pan Jakób, „wstydź się! albo·ż to nie męzka krew w twych żyłach płynie, iżbyś miał się lękać białogłowy...?" — „Cicho, cicho! na miłość Boga!" przerwał mu mowę Pan X., blednąc nagle; „zdaje mi się, że słyszę turkot jakiś na drodze... gdyby też niespodzianie..." — „Co gdyby? gdyby nadjechała...? zawołał śmiejąc się Pan Jakób, „no to i cóż?" — P. X. nic już nie odpowiedział na to, bo turkot dał się słyszeć wyraźnie przed gankiem i Grześ wpadł zadyszany, wołając: — „Pani powróciła!" — Pan Jakób stracił ochotę do śmiechu, patrząc jak wesoły przed chwilą gospodarz, siedział teraz niby zmieniony w posąg czarodziejską siłą, a mieniąc się na twarzy jak cudowny obraz.

Tak upłynęło chwil kilka, nim weszła Pani domu, a za nią wierne jej poplecznice Paraska i Hapka, z podróżnemi torbami w ręku. — „Witam Waszmościów", rzekła z udaną spokojnością, chociaż widać było wyraźnie, ile ją ten przymus kosztował; „niespodziewaliście się mnie jak widzę." — „W istocie, Moście Dobrodziejko", rzekł, zabierając głos Pan Jakób i zbliżając się, aby ucałować jej rękę, chociaż mu ją podawała niechętnie. — „Tak, rzeczywiście", wyjąknął Pan X., „wszakże jutro dopiero mieliście powrócić." — „Tak! ale dobrze się stało, że wróciłam wcześniej", odrzekła znaczącym głosem, i składając się późną porą i strudzeniem podróży, życzyła dobrej nocy gościowi. P. Jakób ucałował powtórnie jej rękę; gdy zaś i wystraszony małżonek chciał dostąpić tego zaszczytu, ręka ta uczyniła mu jakiś znak tajemniczy, na który zbladł i oniemiał jak ściana. — Jakkolwiek krótkiem było zjawienie się pani, przerwana przez nią rozmowa przyjaciół już się ożywić nie mogła. Ale za to po skończonej wieczerzy, gospodarz z gorączkową prawie natarczywością jął prosić i błagać gościa, aby dla wygodniejszego i spokojniejszego, jak się wyraził, noclegu, w jego koniecznie pokoju i we własnem łóżku jego nocował. Wzbraniał się jak mógł P. Jakób; ale gdy w końcu gospodarz, przebrawszy wszystkie tony prośby, zawołał zniecierpliwiony: — „Ha, rozumiem co się to znaczy; boisz się widzę strachów, o których baśń może słyszałeś". Pan Jakób, który niczego nie lękał się tyle, co posądzenia o tchórzostwo, zerwał się jak oparzony i krzyknął: „A, jeśli tak, to ci pokażę, że jeśli jest tam czart jaki, to ja go chyba, nie on mnie wystraszy.

(Dokończenie nastąpi).

Zadanie.

Latam sobie swobodnie, jak się wspak odwinę,
To płynę.
(Zeszły Monogram: *Katar.*)

— *Buletyn cholerycznych w Warszawie*, dnia 27go Września, jest następujący: Pozostało z 26go chorych: mężczyzn 75, kobiet 126, razem 201; zachorowało m. 28, k. 48, r. 76; wyzdrowiało m. 8, k. 6, r. 14; umarło m. 7, k. 8, r. 15; pozostało na dzień 28 Września m. 88, k. 160, r. 248. Od początku epidemji (to jest od 9 (21) Lipca), zachorowało m. 669, k. 643, r. 1,312; wyzdrowiało m. 341, k. 318, r. 659; umarło m. 240, k. 165, razem 405. (Dz: War:).

DONIESIENIA.

Ostatnie Wiadomości.

W obec ważności, jaką ma rozwój sprawy Wschodniej dla wszelkich innych stosunków między-narodowych, łatwo pojąć, że wypadki na Kandji ciągle zwracają na siebie uwagę całego świata. Ostatnie wiadomości, ze źródła Tureckiego przez Paryż nadchodzące, brzmią nie bardzo pomyślnie dla powstania. Niezgoda zakradła się w szeregi Kandjotów, a część ich podobno weszła nawet w układy z Kiritli Mustafą-Paszą. Powodem tego, jak się zdaje, była pewność, że powstanie na pomoc zewnętrzną a nawet i Grecką liczyć nie może. Mniemanie to zdaje się potwierdzać telegram, wczoraj podany, o groźbie Posła Tureckiego, zerwania stosunków dyplomatycznych z Grecją, groźbie popartej przez Posłów Francuzkiego i Angielskiego.— Austrjakie dzienniki donoszą także, iż Poseł Północno-Amerykański rozkazał Komodorowi eskadry Związkowej, stojącej pod Kandją, zachować jak największą oględność i czekać na dalsze instrukcje. — Dzienniki Angielskie przedstawiają jednak sprawę tę w innem świetle. Podług nich, Chrześcijanie na Kandji rzeczywiście odnieśli pewne korzyści nad Turkami, a Anglja żywi wielkie sympatje dla uciśnionych mieszkańców tej wyspy.

„Indep:-Belge" zapewnia również, że Posłowie Francji i Anglji w Konstantynopolu doradzają Porcie zaprowadzenie reform w zarządzie Państwa i powściągnięcie nadużyć administracji.— Niebezpieczniejszem dla Turcji, aniżeli wypadki na Kandji, byłoby powstanie w Kosan-Dagh, o którem donosi „Patrie". Zapewne jest tu mowa o łańcuchu gór Kara-Dagh, idącym między Serbją Turecką a Macedonją. Owa część kraju zawiera w sobie dużo materjałów, nader groźnych dla Państwa Ottomańskiego. (Ind: Bel:).

Depesze Telegraficzne.

Tryest, 28 Września. Podług pewnych doniesień z Konstantynopola, P. Moustier odpowiedział deputacji Greckiej, doręczającej mu przed odjazdem adres dziękczynny, że Turcja ma serdeczne współczucie dla moralnego i intellektualnego rozwoju narodu Greckiego, ale ogólny spokój Europy nie pozwala jej popierać rewolucyjnych ruchów przeciw Turkom.

TEATR WIELKI.

Dziś, *Violetta* (Pani Jaszczyńska-Zanetti, przedstawi rolę Violetty).—Jutro, *Korsarz* (Panna Bogdanoff, przedstawi rolę Medory).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś, *Uściskajmy się.— Było to pod Wagram. — Szuka siebie.*—Jutro, *O gdyby nie ja.*

WYSTAWA FANTÓW Loterji Warsz: Tow: Dobr: codziennie bezpłatnie od godz: 11ej rano do 7ej wieczorem w Gmachu Resursy Obywatelskiej.

CYRK RENZA przy rogu ulic Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej. — Jutro 2 Wielkie Przedstawienia. Wielki uroczysty Wjazd turnierów, z czasów wjazdu Cesarza Niemieckiego do Augsburga w 1508 r.; Kadryl, w wyższej szkole-jeżdżony przez PP. Renz, Schuman, Brandt i Baptiste Loisset; Wystąpienie sławnego gimnastyka tak zwanego l'Homme volant, P. Ryszarda Konrads; Uczony Osieł Rigolo, nadzwyczaj tresowany z wolnej ręki, wprowadzony przez Komika P. Whittoyne.—Początek 1go Przedstawienia o godzinie 4¼, 2go o godz: 7¼.

RAPPO TEATR.—Dziś Przedostatnie i jutro w Niedzielę, nieodwołalne Ostatnie Przedstawienie. Wielkie Orjentalne Przedstawienie, p. t: Wieczór w Bosphorze; Galerja żywych obrazów; Ćwiczenia gimnastyczne.—Początek o godzinie 7.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 29 Września 1866 roku.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 40.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 50.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	82	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	82	25	—	—
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	79	17	78	83
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	62	67	—	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	113	—	—	—
„ „ „ z r. 1866,	105	75	—	—
Bilety Banku Cesarstwa	83	25	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	62	50	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	92	—	91	50
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	93	50	93	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. 1 k. 7 7/9. Od Listów likwidacyjnych rs. 1 k. 32 2/9.

Ceny Targowe Warszawskie.— D. 28 Września płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 k. 31½ do rs. 7 k. 12 żyta od rs. 3 kop. 90 do rs. 4 k. 50; owsa od rs. 2 k. 47½ do rs. 2 k. 62½; gryki od rs. — k. — do rs. — k. —; kartofli od rs. 1 k. 50 do rs. 1 k. 65.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 219.

Sobota. — Dnia 29-go Września. — Rok 1866.

Wiadomości Literackie.

— Nakładem i drukiem S. Orgelbranda, Xięgarza i Typografa, przy ulicy Bednarskiej Ner 369, obok Towarzystwa Dobroczynności, wyszedł **209**ty zeszyt **Encyklopedji powszechnej**, zawierający między innemi następujące artykuły: Starowolski Szymon; Starożytności Chrześcijańskie; Starzyński Stan: Doliwa; Staszic Stanisław; Staszów; Statek; Statki; Statki nadmorskie; Statut Litewski; Statystyka; Statystyka Kr: Polskiego; Stawiarski Ignacy-Franciszek prawnik; Stawiski Edmund; Stawiszcze; Stawiszyn; Stawropolska Gubernja i t. d.—Cena zeszytu kop: 35, za granicami Królestwa kop: 37½, na poczcie kop: 40.

— **Kłosy**, Ner 65, wyszedł z druku i zawiera: Kościół parafjalny Stej Barbary w Warszawie, przez W.; Żeliga, powieść J. I. Kraszewskiego (dalszy ciąg); Pogląd artystyczny, przez J. K. Turskiego; Napad Tatarów, przez K. Wł: Wójcickiego; Wyjątki z dziennika podróży Joachima Szyca (dalszy ciąg); Panna Laura, ustępy z życia Wiedeńskiego (dalszy ciąg); Przegląd muzyczny, przez Wł: Wiślickiego; Przegląd polityczny; Kronika powszechna.—Ryciny: Kościół parafji Stej Barbary w Warszawie, (rysował na drzewie Meder, drzeworyt Wandy Styfiowej); Podjazd Tatarów, kopia obrazu F. Sypniewskiego, z Wystawy Obrazów Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem (rysował na drzewie F. Sypniewski, drzeworyt z pracowni J. Münchheimera); Jan Królikowski w 12tu głównych charakterystycznych rolach (podług fotografji K. Brandla i Spółki, rysował na drzewie F. Tegazzo, drzeworyt A. Regulskiego); Pociecha, szkicy humorystyczne Franciszka Kostrzewskiego (drzeworyt A. Regulskiego).

— **Bluszcz**, pismo tygodniowe, illustrowane, dla kobiet, Nr 52, wyszedł z druku i zawiera: Słuchaj dzieweczko, (poezja), przez M. Ilnicką; Nauczycielka, obrazek (dokończenie); Dziecko kaleka, w Niemczech, z notatek podróżnych (dokończenie), przez J. M.; Jak się ożeniłem, przez Władysława Łozińskiego (dalszy ciąg).—**Dodatek:** Sposób brania miary (z ryciną); Stanik wysoki (z ryciną); Opis ryciny mód (z ryciną); Gorset dla osób otyłych (z ryciną); Gorset dla osób szczupłych (z ryciną); Stanik gorsetowym sposobem dla dziewczynek od 5—7 lat (z ryc:); Gorsecik dla Panienek od 12—14 lat (z ryciną); Leniuszek dla dziewczynek od 2—4 lat (z ryciną); Suknia w kliny, w rzucik, (z ryciną); Kołnierzyk „Małgorzata“, wraz z mankietami (z ryciną). Mankiet „Fleurette“ (z ryc:); Sukienka do Chrztu (z ric:); Czapeczka do Chrztu (z ryc:); Listy o urządzeniu domu; Kamelja.—Prenumerata w Warszawie kwartalnie rs. 1 kop. 80, na prowincji rs. 2.

— **Tygodnik Mód**, Nr 38, wyszedł z druku i zawiera: Korrespondencją z Lotaryngji, przez S. z Ż. D; Pogadanka Tygodniowa; O ubiorach Warszawskich; Korrespondencja o ubiorach Paryzkich; Opis formy bluzki, baskiny, przypinanej; Kanzota tiulowego; Kaftanika z baskiną i stanika wyciętego; Stanika wyciętego dla Panienek od 13 do 15 lat; Pelerynki tiulowej; Kaftanika kaszmirowego i czepka tiulowego; Rozmaitości; Ptaki (dalszy ciąg); Doniesienie.— W dodatku: Obrazki z podróży po Australji, (dalszy ciąg).—Do tego Nru dołączony arkusz z formami powyżej opisanych przedmiotów.

— **Tygodnik Illustrowany**, Ner 366, wyszedł z druku i zawiera: Antoni Kopciński (z drzeworytem); Kronika tygodniowa; Przegląd polityki zagranicznej; Do poezji; Najnowsze odkrycia, wynalazki i spostrzeżenia naukowe (dokończenie); Typy i postacie ludowe (z 2ma drzeworytami); Rozmaitości; Haszisz; Szkice i typy Warszawskie (z drzeworytem); Szachy; Rebus; Jeszcze słów kilka o rzemieślnikach; Przegląd piśmienniczy; Ciche bohaterstwo i cicha miłość (poezja).

— **Wędrowiec**, Nr 195, wyszedł z druku i zawiera: Gabon, przez Doktora Griffon du Bellay (z 3ma drzeworytami); Pugilares safianowy (dokończenie); Fryderyk Rückert (z drzeworytem); Kronika zagraniczna; Co codzień widzieć można; Herbata (z 2mą drzeworytami).

— **Gazeta Rolnicza**, Nr 37, wyszedł z druku i zawiera: O wełnie, przez Stanisława Niedzowskiego; Uprawa modrzewiu, rzecz skreślona podług praktyki odbywanej w Leśnictwie Brok, pod kierunkiem Wojciecha Jastrzębowskiego (dokończenie, z ryciną); O rassach koni (dalszy ciąg), przez A. K. Stelmasiewicza; Korrespondencje gospodarskie: Z Szołudek (Gubernji Podolskiej), przez Józefa Gluzińskiego; Z Okręgu Sznalbmierskiego, przez B. Gepperta; Z Wrocławia, przez J. M. Fritza; Rozmaitości gospodarskie; O szczepieniu bydła przeciw zarazie płucowej; Jaki jest najstósowniejszy obrok dla konia; Znaczenie wiatrów; Nowiny gospodarskie; Obwieszczenia.

— **Opiekun Domowy**, Ner 39, wyszedł z druku i zawiera: Od Redakcji: O wychodzeniu tego pisma w kwartale IVtym r. b.; Pustelnik, przez Władysława Syrokomlę (z drzeworytem); Złodziejski portret, powiastka, napisał Wołody Skiba (dalszy ciąg); Podróż na Wschód, przez Jana z Ojrzyny (dalszy ciąg, z 2ma rycinami); Kruk (z drzeworytem); O marnotrawstwie czasu, przez Zygmunta Gawareckiego; Rękodzieła i sztuka, przez G. P. (z drzeworytem); Rozmaitości; Myśli i Zdania.

DONIESIENIA.

DYREKCJA UBEZPIECZEŃ

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 21 Września (3 Października) 1866 r., to jest we Środę, od godziny 10-ej i w dniach następnych, z wyjątkiem świąt, odbywać się będzie w domu pod Nrem 413F, w Warszawie przy placu zwanym za Żelazną-bramą, przed delegowanym Urzędnikiem Dyrekcji, Rożańskim, publiczna głośna in plus licytacja, na sprzedaż różnych towarów łokciowych, jedwabnych, wełnianych, bawełnianych, lnianych i t. p. na summę rs. 9727 kop. 21, po uszkodzeniu przez pogorzel dnia 14 (26) Lipca 1866 r. w powyższej miejscowości wydarzonej, przez biegłych oszacowanych. Sprzedaż ta dopełnioną będzie partjami oddzielnemi około rs. 500 wartości majątku.

Bliższe objaśnienia o warunkach licytacji powziąść można na miejscu sprzedaży u delegowanego Dyrekcji codziennie od godziny 9-ej z rana z wyjątkiem dni świątecznych.

w Warszawie dnia 13 (25) Września 1866 roku.

Prezes, Wierniewicz.

Naczelnik Kancellarji Słomiński. (D. W.)

— *Warszawski Komitet Powszechnej Wystawy Paryzkiej 1867 r.* — NAJWYŻEJ ustanowiona w St.-Petersburgu, Komissja Wystawy Paryzkiej, zawiadomiła Warszawski Komitet, że w czasie trwania mającej się odbyć w r. 1867 w Paryżu Powszechnej Wystawy, urządzoną zostanie na polu Marsowem oddzielna między-narodowa Wystawa płodów ogrodniczych, hodowanych w ogrodach, cieplarniach i oranżerjach; o czem podając do publicznej wiadomości, Warszawski Komitet pospiesza zaprosić krajowych lubowników ogrodnictwa, do przyjęcia udziału w rzeczonej Wystawie, na której, współubieganie płodów produkowanych w znakomitszych tutejszych zakładach, swoją okazałością i ulepszonemi gatunkami, nie może jak przynieść znakomity zaszczyt naszemu przemysłowi ogrodowemu. Wszelkie potrzebne w tym względzie objaśnienia, udzielać będzie Członek Komitetu i Dyrektor Ogrodu Botanicznego W. Alexandrowicz, na ręce którego, wymagane ogólnemi przepisami o Powszechnej Wystawie, od wystawców deklaracje składane być mają. Podług przyjętych, w urządzeniu między-narodowej w Paryżu r. 1867 wystawy, zasad, transport żywych roślin ma być dopełniony kosztem i na ryzyko wystawców, wszakże Warszawski Komitet, pragnąc zapewnić osobom w wystawie udział przyjmującym, wszelką możliwą pomoc, chętnie udzieli pośrednictwa swego do przesłania płodów ogrodniczych takich, któreby w transporcie nie wymagały szczególnego starania i opieki i dadzą się w miejscu należycie upakować bez pozbawienia właściwych im przymiotów i zalet. — Prezydujący, *Woyda.* Sekretarz Komitetu, *Święcki.*
(Dz: Warsz:).

— *Warszawski Komitet Powszechnej Wystawy Paryzkiej r. 1867.*—W powołaniu się na poprzednio podane do wiadomości publicznej przepisy, o powszechnej Wystawie Paryzkiej r. 1867 odbyć się mającej, Komitet Warszawski ma zaszczyt zawiadomić wszystkich PP. Wystawców, że od dnia dzisiejszego, rozpoczyna przyjmować przedmioty na pomienioną wystawę zadeklarowane, która to czynność trwać będzie do dnia 1/13 Listopada r. b.; w okresie zatem tego czasu, przedmioty powyższe Komitetowi złożone być winny.— Jeżeliby kto formalności tej osobiście dopełnić nie mógł, w takim razie zechce porozumieć się z domem expedycyjnym Hen. Ollendorff, istniejącym przy ulicy Marszałkowskiej, pod Nrem 1065, który przyjął obowiązek pośredniczenia w tym względzie, za wynagrodzeniem w stosunku kop: 6 od puda.—Warszawa, d. 1/13 Sierpnia 1866 r.—Prezydujący, *Woyda.*—Sekretarz Komitetu, *Święcki.* (D. W.)

Podpisany Patron Trybunału, podaje do wiadomości, że w Trybunale Cywilnym Warszawskim, sprzedane zostaną w drodze działów:

1. W dniu 3 (15) Października 1866 roku o godzinie 5ej z południa, przed Wym Głębockim, Assesorem Delegowanym, NIERUCHOMOŚĆ Nr 2gi w Pradze przy Warszawie, za rogatkami Ząbkowskiemi położona, do SSrów Ginterów należąca, składająca się z młyna wiatraka, domu mieszkalnego i innych zabudowań, obejmująca ogólnej powierzchni łokci kwadr. 18,820 Licytacja zacznie się od summy rs. 4006 kop: 50 i pół jako szacunku taxą biegłych wynalezionego, a na vadium złożyć potrzeba rs. 750.
2. W dniu 4 (16) Października r. b. o godzinie 4ej z południa, przed Wym Dobrskim Sędzią Delegowanym NIERUCHOMOŚĆ Nr 139, w Pradze pod Warszawą przy ulicy Targowej położona, do Józefy Szyparów i współsukcesorów Balickich należąca, składająca się z gruntu dziedzicznego ogólnej powierzchni łokci kwadrat. 42,849 i ćwierć obejmującego. Licytacja zacznie się od summy rs. 9673 kop. 5, jako szacunku taxą biegłych wynalezionego, a na vadium złożyć potrzeba rs. 1500.
3. W dniu 5 (17) Października t. r. o godzinie 4ej z południa przed Wym Dobrskim Sędzią Delegowanym NIERUCHOMOŚĆ Nr 140 w Pradze przy Warszawie położona, do Józefy Szyparów i współsukcesorów Balickich należąca, składająca się z zabudowań i gruntu dziedzicznego ogólnej powierzchni łokci kwadr. 10,190. Licytacja zacznie się od summy rs. 9197 kop. 98 i trzy czwarte, jako szacunku taxą biegłych wynalezionego, na vadium złożyć potrzeba rs. 1500.
4. W dniu 6 (18) Października t. r. o godzinie 4 z południa, przed Wym Dobrskim, Sędzią Delegowanym NIERUCHOMOŚĆ Nr 1512 A w Warszawie, przy ulicy Złotej położona. Licytacja zacznie się od summy rs. 15,628 kop. 60, jako szacunku taxą biegłych wynalezionego, a na vadium złożyć potrzeba rs. 1500.
5. W dniu 7 (19) Października t: r. o godzinie 5 z południa przed Wym Sadkowskim, Assesorem Delegowanym NIERUCHOMOŚĆ Nr 1881 w Warszawie przy ulicy Kościelnej położona, do SSrów Zgierczyńskich należąca, składająca się z domu frontowego i innych zabudowań oraz gruntu łokci kwadratowych 2566 i trzy czwarte. Licytacja zacznie się od summy rs. 5426 k. 38 i trzy czwarte, jako szacunku taxą biegłych wynalezionego, a na vadjum złożyć potrzeba rs. 750.

Bliższą wiadomość o warunkach licytacyjnych powziąść można w kancellarji Pisarza Trybunału i u podpisanego Patrona sprzedaże powyższe popierającego.—Warszawa dnia 8 (20) Września 1866 r.—Juljan Czajkowski, Patron.
(Dz. Warsz.)

MAGAZYN
WYŁĄCZNIE OKRYĆ DAMSKICH



JÓZEFA MATUSZEWSKIEGO,

przy ulicy Miodowej, w Pałacu Dyzmańskich pod filarami.

Na nadchodzącą porę jesienną i zimową, Magazyn przygotował w wielkim wyborze:

KAFTANIKI Damskie od rs. 6.
PALTOCIKI Jesienne „ 10.
OKRYCIA Zimowe „ 15.

Przytem Magazyn przyjmuje Suknie i wszelkie Ubiory Damskie do roboty. (15,506.)

Nieruchomość

w Warszawie pod Nr 937/8 przy ulicy Zatyłki położona, sprzedaną zostanie w drodze działów w dniu 26 Września (8 Października) 1866 r. b. o godzinie 4-ej z południa, przed W. Garwolińskim Sędzą Delegowanym Wydz: III Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nrem 549, a to pod nader korzystnemi warunkami; albowiem znaczna część jej szacunku zostanie przy gruncie aż do pełnoletności dzielących się teraźniejszych jej współwłaścicieli za procentem prawnym. Licytacja zacznie się od cyfry przez Trybunał obwieszczonej. Wadjum wynosi rnb. sz. 750 w gotowiźnie. — Wincenty Grobicki Mecenas, w Warszawie pod Nrem 2232 przy ulicy Nalewki zamieszkały. (D. W.)

W Zakładzie moim przy ulicy Przejazd, Ner 649, gdzie dotąd były wydawane **ŚNIADANIA i OBIADY**, z dniem 1 Października r. b. będzie można dostać także

KOLACJE.

T. M. (15,541.)

GARNITUR MEBLI
mahoniowych,

fasonem hamburgskim, pokryty włosiem, w dobrym stanie, składający z Kanapy, Stołu preed kanapę, 12 Krzesełek, 2 Foteli, Stolika do kart; przytem **FORTEPJAN**, Łóżka palisandrowe, Komoda mahoniowa, Szafa jesionowa i inne gospodarcze rzeczy, są do sprzedania z powodu wyjazdu. — Tamże jest do nabycia **KROWA** dojna. Wiadomość przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 1608, dom Wgo Wyszyńskiego. (15606.)

JAN GĘBICKI,

były Lekarz Wojskowy, posiada **Sposób Leczenia** w kilku minutach bez powrotnie **Bólu Zębów i Fluksji**, nadto usuwa niemiły zapach z ust. — Mieszka przy ulicy Wspólnej, w prawo od Kościoła Śgo Alexandra, Ner 1637, dom Wgo Gutowskiego. Zastać go można **z rana do 10ej, a po południu od 2ej aż do wieczora.** (17348.)

Potrzebna jest

pożyczka rs. 3,600,

na pierwszy Numer hipoteki domu w Warszawie, przy rogu ulic Ogrodowej i Żelaznej Ner 1128. — Wiadomość na miejscu. (15,540.)

Pokrywacz Dachów,

Przy obecnej porze letniej, mam honor przypomnieć się WW. Właścicielom Domów i PP. Rządcom, iż podejmuję się wszelkiego pokrycia Dachów, jako to: Dachówką, Tekturą smołowcową i łupkiem czyli szibrem, zarazem reparację dachów takowych. — Mieszkanie moje, które zajmowałem od lat sześciu, przy ulicy Podwal Ner 523, przeniosłem z dniem 8 Lipca r. b., na Krakowskie-Przedmieście Ner 439, vis a vis figury Matki Boskiej. — **Biliński**. (10,678).

Znany od lat dwudziestu pięciu

PŁYN

wygubiający na zawsze nagniotki bez użycia ostrych narzędzi, jakoteż wszelkiego rodzaju odziębienia, jest do nabycia każdegoczasu w Sklepie Rozmaitości P. **Nake**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, dom Wizytkowski, obok Sklepu Broni P. Bekera, wprost Saskiego Placu, na miejscu kosztuje rs. 1, Pocztą zaś rs. 2. (1259.)

DOM KOMMISSOWO-EKSPEDYCYJNY
BERNARDA SOMMERFELD,
przy ulicy Dzikiej Nr 2320, otrzymał znaczny transport

Angielskiej Tektury Pilśniowej,

do pokrycia dachów, którą sprzedaje po nader umiarkowanej cenie. — Na żądanie, tenże Dom podejmuje się pokrycia dachów własnymi ludźmi. (15,605.)

W dniu 23 Września to jest w Niedzielę po południu zgubiony został na cmentarzu Powązkowskim, złoty **ZEGAREK** damski z jedną kopertą. Sumienny znalazca raczy takowy oddać do Redakcji Kurjera Warszawskiego. (15,486).

Ubrania męzkie, pościel, futra bielizna, naczynia kuchenne miedzianne

i t. p. rzeczy, są do sprzedania. Wiadomość w Hotelu Paryzkim Nr 49. (15535.)

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

Garnitur Mebli mahoniowych,

mało używanych, rypsem amarantowym krytych, to jest: sześć Krzeseł, dwa Fotele, Kanapa i Stół; przy ulicy Nowy-Świat pod Nrem 1318, w domu W. Kuhnke, drugie piętro pod Nr 8. (15313.)

LOKALE:

Z powodu wyjazdu jest do najęcia:

LOKAL,

składający się z Sali, Pokoju z Balkonem, Przedpokój, Kuchnia, Piwnica, Komórka, przy ulicy Bugaj, Nr 2597 i 8 widok od ulicy i od Wisły. (15,450).

Dwa Pokoje duże z meblami,

są do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Senatorskiej Ner 467A.—Wiadomość u Stróża. (14,332.)

Dwa Pokoje z meblami,

z pościelą i stołem, do najęcia, w domu Wgo Bykowskiego, pod Nr 1582k, przy ulicy Marszałkowskiej, u Kowalewskiego. (15,393).

Za rs. 100 rocznie

Mieszkanie do wynajęcia,

od Śgo Michała, w domu przy ulicy Chłodnej, pod Nrem 921.—Wiadomość na miejscu. (15509.)

Sklep z Pokojem mieszkalnym,

po Krawcu, przy rogu ulic Przejazd i Nowolipie pod Nr 2476/7, obok Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, mogący służyć dla krawca, na obuwie lub t. p., do wynajęcia od Kwartału czyli 8 Października r. b. za umiarkowaną cenę. Wiadomość na miejscu u właściciela w każdym czasie. (15,571).

W dniu 25 b. m., zgubiony został,

Dowód Banku Polskiego,

na złożony depozyt wtymże Banku wartości rs. 100. Ktoby takowy znalazł raczy oddać Szwajcarowi Banku przed Gildą za nagrodą. (15,568).

Jest do sprzedania,

Szafa jesionowa wielka za szkłem, służyć mogąca do Zakładu Krawieckiego Mezkiego, Damskiego, Magazynu Strojów, Księgarni, Dystrybucji, Galanterji, i tym podobnym, dowiedzieć się można przy ulicy Nowy-Świat Nr 1254, gdzie Zakład Świętej Marty, Stróż miojscowy wskaże. (15,569).





W dniu 22 Października 1866 r. spredawane będą przez publiczną licytację **Powozy meble** i inne rzeczy w Dobrach Korzeniste pod Łomżą. (15,564).

Potrzebnym jest Uczeń,

dobrej konduity w wieku lat 14cie, do Cukierni J. Ferrariego, róg Wierzbowej i Senatorskiej. (15,566).

Jest do sprzedania,

Furgon Niemiecki kryty z zdejmowaną budą, na osiach żelaznych, pakowny i bardzo mało używany, zdatny tak do odbywania podróży jako też i do letkich wyjazdów. Wiadomość przy ulicy Ceglanej w domu pod Nr 1119/20, u Stróża Karola. (15,602).

4 KONIE maści siwej,



z których dwie Klacze, oraz



Najtyczanka kryta,

na resorach i **UBRANIE** na konie, są do sprzedania przy ulicy Daniłowiczowskiej w domu Nr 617. Wiadomość u Stróża. (15361):

Szewcki Czeladnik,

umiejący pięknie szyć obówie damskie, może mieć ciągłą robotę z gotowego towaru, za cenę wedle umowy; może być nie młody, lecz trzeźwy i uczciwy. Wiadomość na nowej Pradze w domu Pianki; zapytać się Chmielińskich. (15562.)

Kantor Stręczeń Nauczycieli, Nauczycielek i Bon,

ma do umieszczenia, Guwernerów i Guwernantki z wyższem i niższem wykształceniem, Osoba posiadająca w wysokim stopniu Muzykę, życzy sobie udzielać lekcje muzyki, za nader małe wynagrodzenie, Dwie francuzki rodowite mogą natychmiast miejsce otrzymać. Bony wszelkiej narodowości tu się znajdują, jako też i osoby z upoważnieniem do dawania lekcji lub przysposobienia Panienek do klass. Krakowskie-Przedmieście, wprost Świętego Krzyża, Nr16 (nowy).—**Duvas.** (15,485).

NOWO-OTWORZONY

SKŁAD WĘGLI KAMIENNYCH
Zagranicznych i Krajowych,
STANISŁAWA HERTZ,

przy ulicy Marszałkowskiej Ner 1383.

Poleca się Szanownej Publiczności:

Węglem Krajowym z Kopalni własnej, oraz **Zagranicznym**, z najlepszej kopalni Szlązkiej, Xięcia Hohenlohe, p. n. KAROLINA, po cenach najumiarkowańszych. Za rzetelność miary i spieszną expedycję, Skład poręcza.

Zamówienia przyjmują się w Handlach:

Wgo S. Rozmanitha, Nowy-Świat.
„ Wojczyńskiego, w Składzie Papieru, Ner 614B.
„ Juljana Sommerfelda, ulica Senatorska Ner 470.
„ Oborskiego, w Składzie Cukru, ul: Graniczna.
„ Machotkina, ulica Nalewki.
„ Z. Rosenbluma, w Składzie Cygar, ulica Marszałkowska Ner 1371. (14982.)





Przy ulicy Nalewki pod Nr 2239, do sprzedania za cenę bardzo umiarkowaną:

Para rosłych kareciannych **koni**.

KARETA, dwuosobowa zupełnie nowa fabryki Hessego.

SANKI dwuosobowe Petersburgskiej roboty, zupełnie nowe, i **POWÓZ** używany z dwoma siedzeniami i ławeczką dywanową.

Wiadomość u Rządcy domu. (15,487).



Dwa Łóżka masiv mahoniowe,

szerokie, z materacami, na sprężynach, używane, z powodu wyjazdu, są do sprzedania,—pod Nr 1585/6 ulica Bracka, stróż wskaże. (15563.)



Jest do zbycia:

Fortepjan mahoniowy,

o 7miu oktawach, w bardzo dobrym stanie, za cenę przystępną. Widzieć go można od godz. 8 do 11 i od 2 do 5, wyjąwszy świąt, ulica Sto-Krzyzka, Nr 1343, 1sze piętro od frontu. Tamże zgłosić się może młoda dziewczynka, Niemka, czysto mówiąca tym językiem, któraby przychodziła w godzinach po obiednich, do konwersacji z dwojgiem dzieci. (15,275).



Trzech Chartów,

po półtora roku mających, do sprzedania w domu Nr 1740 przy ulicy Wiejskiej; stróż wskaże. (15600,)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.